

Manewry Dragon-2017 to symulacja inwazji na Rosję

16 września 2017

Manewry Dragon posłużą przećwiczeniu inwazji; choć konflikt jest mało prawdopodobny, ćwiczenie te trzeba traktować poważnie – uważa wiceprezes The Potomac Foundation dr Phillip Petersen.

Przedwczorajszy „Dodatek Pomorski” „Codziennej” opisał niezwykle obrazek, jaki można było ujrzeć w porcie gdańskim. Oto ogromny okręt przywiózł ponad tysiąc pojazdów bojowych US Army, w tym czołgi M1 Abrams, bojowe wozy piechoty Bradley, samobieżne haubice, ciężarówki i samochody terenowe. Tak ogromnej dostawy sprzętu wojskowego do Polski nie było już bardzo dawno, a może i nigdy.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że w Polsce już są potężne siły amerykańskie wraz z wyposażeniem. Wspomniana dostawa ma związek z rotacyjną wymianą garnizonów stacjonujących w Polsce, a także ćwiczeniami poligonowymi „Dragon”, które mają się odbywać niemal równolegle z manewrami rosyjsko-białoruskimi „Zapad-17”. Zbieżność dat nie jest przypadkowa. NATO, w sposób delikatny i korzystając z pretekstu ćwiczeń, stara się maksymalnie wzmocnić siły chroniące wschodnią flankę Paktu, w tym Polskę i kraje bałtyckie. Można się spodziewać, że siły po stronie rosyjskiej, jak i NATO-owskiej będą w najbliższych tygodniach rosły, a sytuacja będzie się zaogniała. Musimy być gotowi nawet na bardzo złe scenariusze.

„To nie znaczy, że nacisną na spust i odpalą, ale oznacza, że się do tego przygotowują” – ocenił Petersen. Manewry. „Jedną z rzeczy, które niepokoją mnie najbardziej, jest to, że w manewrach Dragon-17 bierze udział 17 000 żołnierzy (w manewry Zapad 2017 zaangażowano 12 700 żołnierzy) oraz 3500 jednostek sprzętu i uzbrojenia wojskowego z Polski (Zapad2017- około

600) z Polski i 11 innych państw NATO i krajów partnerskich: Stanów Zjednoczonych, Litwy, Łotwy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Słowacji, Włoch, Bułgarii, Rumunii oraz Gruzji i Ukrainy. Takie liczby podało Ministerstwo Obrony Narodowej w kontekście działań DRAGON-2017.

„W ich planach są m.in. scenariusze opanowania spornego terytorium, dezorganizacji funkcjonowania organów administracji państwowej i samorządowej czy próby destabilizacji sytuacji politycznej.” Czyba nie zrobią tego dosłownie?

Manewry szkoleniowe mają odbyć się w dniach 25-29 września. Ponad tysiąc elementów amerykańskiego sprzętu wojskowego przypłynęło do gdańskiego portu. Czołgi, wozy bojowe, haubice i inne elementy wyposażenia trafiają do baz w Polsce. Jestem zaniepokojony, że to łatwo mogłoby się przekształcić w przygotowania do uruchomienia konfliktu.

Zdaniem Petersena „wkraczamy w bardzo niebezpieczny okres; chodzi nie tylko o te pięć dni ćwiczenia, ale prawdopodobne także następne dwa miesiące, ponieważ ćwiczenie pozwoli im przygotować się do ataku”. Jeśli chodzi o prawdopodobieństwo, nie sądzę, by tak się stało, ale jako analityk zaniedbałbym swoje obowiązki, gdybym nie traktował tego bardzo poważnie” – zaznaczył.

We wrześniu odbędą się także ćwiczenia sojuszu, m. in. Dynamic Guard II na Morzu Śródziemnym, Steadfast Pyramid i Steadfast Pinnacle na Łotwie, Ramstein Dust II i Brilliant Arrow w Niemczech i Ramstein Guard II w Słowenii, Turcji, Rumunii i Bułgarii. W Polsce 25-29 września 17 tys. żołnierzy weźmie udział w ćwiczeniu Dragon-17 – największym tegorocznym ćwiczeniu Sił Zbrojnych RP. Będzie to ćwiczenie narodowe, jednak z udziałem wojsk NATO oraz krajów partnerskich sojuszu.

Autorstwo: Jacek Marchewka

Źródło: WolneMedia.net